

Henryk Wilk

Mogłoby się wydawać, że dobrze już znamy historię naszego kościoła i jego wyposażenia. Otóż niezupełnie. Przyjrzyjmy się uważniej otworom okiennym.

Ci, którzy znają projekt kościoła, wiedzą, że kształtem i wielkością nawiązują do poprzedniego kościoła. Pierwszy zamysł architekta Cibichowskiego zakładał okna mniejsze od obecnych prawie o dwie trzecie. Mogłaby jednak wystąpić obawa o niedoświetlenie wnętrza i dlatego świątynia otrzymała okna w obecnym kształcie.

Pod koniec lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia w kościele przeprowadzano szeroki zakres prac remontowo-konserwatorskich. Ks. proboszcz F. Aszyk stanął przed koniecznością wymiany drewnianych ram okiennych. Zrodził się projekt zastąpienia ich konstrukcjami metalowymi, które wykonał fordoński mistrz kowalski Kazimierz Marciniak. Stanowiły one podstawę pod założenie witraży. Projekty i wykonanie ks. proboszcz zlecił artyście Stanisławowi Powaliszowi. Witraże miały być zamontowane w ośmiu oknach w nawie głównej kościoła i w dwóch oknach Kaplicy Akademickiej. Inicjatorem przedsięwzięcia był ks. proboszcz, z pomocą materialną przyszli parafianie. W nawie przewidziano 5 witraży. Trzy z nich to wizerunki objawień z najbardziej czczonych sanktuariów maryjnych w Europie, W Lourdes, Fatimie i La Salette, a dwa przedstawiają obrazy z sanktuarium na Jasnej Górze i z Chełmna. Witraże w kaplicy nawiązywały do historii kościoła fordońskiego i przedstawiały postacie św. Wojciecha, który zatrzymał się w czasie podróży misyjnej do Prus w 997 r., by poświęcić kaplicę w Wyszogrodzie. Druga postać przedstawia patronkę parafii wyszogrodzkiej – św. Marię Magdalенę.

Dekret nominacji ks. F. Aszyka na proboszcza parafii św. Mikołaja w Fordonie został sporządzony 13 października 1947 – w dniu ostatniego spotkania dzieci fatimskich z Matką Bożą. Można sądzić, że data ta była dla ks. proboszcza wymownym znakiem i motywem zawierzenia Matce Bożej. Obowiązki proboszcza podejmował po ciężkim okresie okupacji i równie trudnych latach organizowania pracy duszpasterskiej po wyzwoleniu. Trudne lata posługi osłabiły organizm księdza do tego stopnia, że choroba wyłączyła go na całe miesiące od pełnienia obowiązków duszpasterskich, stając się bardzo poważnym zagrożeniem życia dla 46-letniego kapłana. W czasie choroby parafianie wspomagali swego proboszcza szczerą modlitwą.

Po powrocie do zdrowia ks. proboszcz postawił jeszcze bardziej na Maryję w swojej pracy duszpasterskiej. Codziennie w południe można było spotkać ks. proboszcza klęczącego i zatopionego w modlitwie na klęczniku przy ambonie.

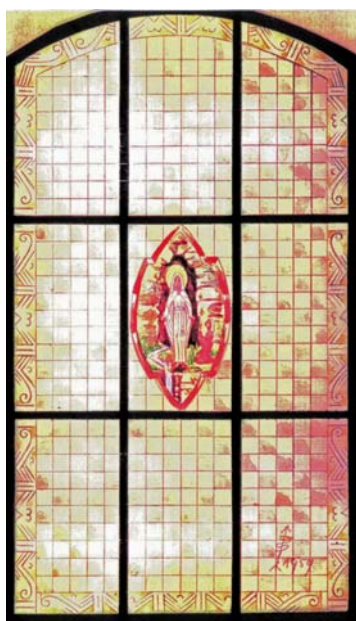
W kościele odbywały się cotygodniowe nowenny do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy (odbywają się do dziś), podczas których kościół wypełniony był po brzegi wiernymi. Kult maryjny wyrażał się także w licznie organizowanych pielgrzymkach do Chełmna i na Jasną Górę.

Po wyzdrowieniu ks. proboszcza nastąpił okres przeprowadzania największych inwestycji w kościele i na cmentarzu. Odnowiono ołtarz główny, sklepienie nawy ozdobiono pięknymi malowidłami i zapewniono ich ekspozycję specjalnym oświetleniem. Kościół otrzymał nową posadzkę i ogrzewanie, a teren wokół - nowe ogrodzenie. Odnowiono także zewnętrzną elewację. Na ten czas przypada wykonanie witraży, jako końcowe dopełnienie prac remontowych. Witraże naszego kościoła poświęcone są Matce Bożej, był to kolejny znak zawierzenia ks. proboszcza Maryi.

Na przełomie 1958/59 r. artysta Stanisław Powalisz przedstawił ks. Aszykowi dwie wersje projektów. Pierwsza przedstawiała sceny objawień Matki Bożej w wielkościach zajmujących całą długość środkowych pól witraży. Pozostałe tło obejmowały prostokątne pola w kolorze żółci cieniowanej. Witraż okalał ciemniejszy koloryt złożony z symboli sakralnych.



Projekt nr 1



Projekt nr 2

Druga wersja projektów wskazywała te same sceny w pomniejszeniu, umieszczone w środkowym oknie, zaś pozostałe pola były identyczne.



Do realizacji wybrano projekt drugi. Kierowano się tym, że pomniejszone sceny objawień, otoczone promieniami słonecznymi, będą bardziej wyeksponowane. Ta wersja zachowywała właściwe proporcje i harmonię pomiędzy wszystkimi częściami witraża.

Do kaplicy wybrano wersję przedstawiającą św. Wojciecha w stroju liturgicznym z pastorałem, obejmującym dwa pola ramy. W tej samej wielkości przedstawiona jest św. Maria Magdalena – patronka parafialnego kościoła w Wyszogrodzie. Ornament okalający witraż różni się od witraży w głównej nawie kolorem, wzorem i szerokością.

Wstawienie witraży w 1959 r. zakończyło pierwszą po wojnie kompleksową modernizację kościoła.

Witraże mogą wydawać się skromne. To pozorne odczucie. Ich piękno tkwi w oryginalnych barwach i w zachowanych proporcjach. Wymagają one jednak renowacji, zasługują na nią, bo projektował je znany artysta i wykonała je uznana w kraju pracownia. Była ona wyróżniona wieloma prestiżowymi nagrodami na krajowych i międzynarodowych wystawach, dzisiaj jest prowadzona przez wnuków Stanisława Powalisza. Witraże tej pracowni ozdabiają katedrę w Poznaniu, Gnieźnie, kościoły w Kaliszu i wielu innych miastach. Wśród nich wymieniany jest także kościół pw. św. Mikołaja w Fordonie.